

# Radczenko: Pozytywna dyskryminacja mniejszości narodowych jest niezbędna

zw.lt/opinie/radczenko-pozytywna-dyskryminacja-mniejszosci-narodowych-jest-niezbudna/



W szkołach z litewskim językiem nauczania odsetek maturzystów, którzy zaliczyli egzamin z języka litewskiego i literatury, wyniósł blisko 90 proc., w szkołach mniejszości narodowych – 80 proc. Zaledwie 0,7 proc. maturzystów ze szkół litewskich i 0,2 proc. maturzystów ze szkół polskich i rosyjskich uzyskało ocenę maksymalną – 100 punktów. Państwowy egzamin z języka litewskiego i literatury jest, jak wiemy, obowiązkowy dla osób, które ubiegają się o studia uniwersyteckie na miejscach finansowanych przez państwo litewskie, a więc blisko 20 proc. maturzystów należących do mniejszości narodowych, przede wszystkim Polaków i Rosjan, nie dostanie się na studia uniwersyteckie. Biorąc pod uwagę fakt, iż litewscy Polacy zajmują przedostatnie miejsce wśród grup narodowościowych zamieszkujących Litwę pod względem odsetka osób z wyższym wykształceniem — jest to poważny cios w naszą przyszłość. Poza tym jak słusznie zauważa w „Kurierze Wileńskim” Robert Mickiewicz: „(...) musimy być świadomi, że wieść o katastrofalnych wynikach egzaminu rozniesie się po całej Wileńszczyźnie. I bardzo by się chciało pomylić, ale dla wielu rodziców przyszłych pierwszaków te wyniki staną się kluczowym kryterium podczas wyboru pomiędzy szkołą polską a litewską.” Nie mamy jeszcze żadnych oficjalnych i głębokich analiz tegorocznej sytuacji, ale wydaje mi się, że są dwie podstawowe przyczyny takiego stanu rzeczy.

**Po pierwsze**, jak pisałem i mówiłem o tym niejednokrotnie, przeprowadzone buldożerem, z naruszeniem Konstytucji i bez odpowiedniego okresu przejściowego ujednoczenie matury z języka litewskiego dla szkół litewskich i mniejszości narodowych ewidentnie nie zdaje egzaminu. Ulgi, wprowadzone pod presją protestujących rodziców i

uczniów, nie wyrównują należycie szans maturzystów ze szkół rosyjskich i polskich. Poza tym w tym roku — chyba po raz pierwszy od roku 2012 — te ulgi zostały zredukowane. Gdy przed kilkoma miesiącami pisałem o potrzebie tzw. pozytywnej dyskryminacji mniejszości narodowych na Litwie — po stronie tzw. prawdziwych patriotów wywoływało to uśmiechy politowania. Jednak powtórzę to raz jeszcze — pozytywna dyskryminacja jest niezbędna. Potrzebny jest dłuższy okres przejściowy, większe ulgi i dodatkowe punkty za znajomość języków ojczystych mniejszości narodowych przy rekrutacji na studia.

We wszystkich krajach, w których występuje większa ilość mniejszości etnicznych występuje też problem: co zrobić, aby mieli oni takie same szanse na zdobycie edukacji jak reszta społeczeństwa? Często jest bowiem tak, że ludzie należący do mniejszości etnicznych mają proporcjonalnie mniej osób legitymujących się wyższym wykształceniem. Zaradzić temu problemowi ma właśnie dyskryminacja pozytywna, np. gwarantując pewną, niezależną zbytnio od wyników w nauce, liczbę miejsc na studiach przedstawicielom różnych mniejszości. Słusznie zakłada się, że dzięki temu większa liczba przedstawicieli mniejszości etnicznych osiągnie sukces, przez co staną się przykładem dla reszty swojej wspólnoty. Będą też zapewne starać się pomóc wybić innym członkom swojej społeczności, a to z kolei przyczyni się do tego, że po pewnym okresie dyskryminacja pozytywna nie byłaby już potrzebna. Kolejną zaletą takiej dyskryminacji może być fakt, że poprzez większą różnorodność etniczną dojdzie do zawierania kontaktów i przyjaźni między członkami różnych kultur, a więc i zwiększenia się tolerancji w ogóle społeczeństwa. Bez takich działań ujednoczenie matury z litewskiego będzie sukcesem pyrrusowym — doprowadzi wbrew deklaracjom i założeniom tylko do dalszej alienacji mniejszości narodowych.

**Po drugie**, wzmocnione po 2011 roku nauczanie języka litewskiego w szkołach mniejszości narodowych bardzo często jest tylko „na papierze”. Nadal brakuje szkołom mniejszości narodowych finansowania, lituanistów, podręczników i odpowiednich metodyk nauczania, a wprowadzenie nauczania kilku dodatkowych przedmiotów po litewsku — nie okazało się żadnym panaceum na te problemy. Na Litwie o tym się głośno nie mówi, ale w 2015 roku ówczesny estoński minister oświaty Jewgienij Osinowski przyznał publicznie, że przeprowadzona w Estonii jeszcze bardziej rygorystyczna reforma oświaty, wprowadzająca w szkołach mniejszości narodowych model „60/40” (czyli 60 proc. przedmiotów jest prowadzonych po estońsku, 40 proc. – w języku mniejszościowym), nie zdała egzaminu. Badania, analizy i wizytacje w szkołach pokazały bowiem, że średni poziom władania językiem estońskim nie tylko nie poprawił się w tym czasie, ale są znane przykłady pogorszenia się rezultatów egzaminów z języka estońskiego.

Niewątpliwie na wyniki egzaminów maturzystów spory wpływ ma i jakość nauczania w szkole do której uczęszczają. Na przykład w wileńskich gimnazjach im. Adama Mickiewicza i Jana Pawła II odsetek maturzystów, którzy zdali pomyślnie egzamin państwowy z języka litewskiego, oscyluje powyżej 90 proc., a więc jest wyższy nie tylko od średniej krajowej, ale i średniej w szkołach z litewskim językiem nauczania. Możliwe, że średnią polskich szkół zaniżają szkoły rejonowe. Bo np. w rejonie sołecznickim egzaminu z litewskiego nie zdało blisko 30 proc. maturzystów, a z tych, co zdali – żaden nie zdobył stu punktów. Zachowanie szkół wiejskich w niezmięnionej liczbie i kształcie jest przytaczane jako wymierny sukces lokalnych polskich polityków. I to rzeczywiście sukces, jednak bez poprawy jakości nauczania (nie tylko języka litewskiego) w tych szkołach — będzie to sukces pyrrusowy, gdyż za kilka lat będziemy mieli co prawda po polskim gimnazjum w każdej wiosce, ale za to bez absolwentów na uniwersytetach. Powtarzanie bowiem mantry, że „polska szkoła jest najlepsza” czy wysyłanie uczniów z polskich szkół... na zloty turystyczne AWPL-ZChR (taki priorytet postawił ostatnio przed placówkami oświatowymi rejonu wileńskiego Waldemar Tomaszewski) może w pewnym momencie po prostu nie wystarczyć w zderzeniu z twardą rzeczywistością wyników egzaminacyjnych.

**Komentarz ukazał się we wtorek (11 lipca) na antenie Audycji Polskiej litewskiego radia publicznego LRT Klasika**

Tagi: [Egzamin z litewskiego Mniejszości narodowe pozytywna dyskryminacja Radczenko](#)